

## Spowiedź seksuologów Autor tekstu: Adam Cioch

**T**o może dziwić – choć ksiądz nie dojechał, ludzie się spowiadali. Mało tego – robili to głośno i publicznie. Takie niezwykle rzeczy działy się na seminarium zorganizowanym 26 marca 2003 r. przez minister Izabelę Jarugę-Nowacką, pełnomocnika rządu ds. równego statusu mężczyzn i kobiet.

Seminarium miało wymiar historyczny: było to pierwsze spotkanie poświęcone problemom osób homoseksualnych zorganizowane przez przedstawiciela rządu RP. Obecni byli przedstawiciele nauki (w tym czworo profesorów), instytucji państwowych, mediów oraz organizacji reprezentujących mniejszości seksualne. Ze względu na przewodnią rolę Kościoła zaproszono także jezuitę, księdza **Jacka Prusaka**, psychoterapeutę reprezentującego konserwatywny, popierany przez hierarchię nurt duszpasterstwa, nakazujący gejom i lesbijkom przymusowe leczenie i celibat, a ich skłonności traktujący jak... rodzaj nerwicy. Prusak niechętnie zgodził się na udział w seminarium. W ostatniej chwili jednak zrezygnował, powołując się na „przyczyny niezależne od niego, a wywołujące jego zdziwienie, zażenowanie, a nawet gniew”. Mówiąc po ludzku, księżuło niechybnie dostał szlaban od przełożonych na kontaktowanie się z „feministycznym betonem”, jak poetycko nazwał przed rokiem minister Jarugę-Nowacką krajan Prusaka, biskup **Tadeusz Pieronek**. Tak więc ominęła uczestników największa atrakcja imprezy - konfrontacja pseudonaukowych wywodów księdza Prusaka z poglądami doborowej kadry krajowych uczonych. A dyskutantów miałby niepoślednich, bo w spotkaniu uczestniczyli: nestor polskiej seksuologii profesor **Andrzej Jaczewski** i seksuolog profesor **Zbigniew Lew-Starowicz**. Obydwa autorytety medyczne potwierdziły, że w świetle osiągnięć współczesnej nauki homoseksualizm nie jest żadnym zboczeniem, chorobą ani dewiacją, ale normalnym dla części populacji ludzkiej i zwierzęcej zachowaniem seksualnym.

Co ciekawe, profesorowie spontanicznie zaczęli się też tłumaczyć ze swojej działalności terapeutycznej i publicystycznej sprzed lat. Nie wiadomo, czy lekarzy ruszyło sumienie, czy po prostu uprzedzili ewentualne kłopotliwe pytania i ataki uczestników seminarium. I tak Lew-Starowicz z zażenowaniem przyznał, że w latach 60. uczestniczył w tzw. terapii awersyjnej, czyli traktowaniu homoseksualistów prądem w celu pozbawienia ich zamięłowania do własnej płci. Profesor Jaczewski z kolei próbował „terapii kobietami”, tzn. szczuł gejów płcią przeciwną. Jak stwierdził Jaczewski, w latach 60. i 70. uważano, że homoseksualizm jest skłonnością nabytą, możliwą do wykorzenia bodźcami przeciwnymi. Obaj seksuolodzy przyznali, iż wspomniane terapie były zupełnie nieskuteczne, choć ta ostatnia – dawno zarzucona przez naukę – do dzisiaj jest stosowana w poradniach przykościelnych, gdzie małżeństwo jest zalecane jako rodzaj lekarstwa na homoseksualizm. Profesor Jaczewski zauważył, że - mimo pozytywnych zmian wprowadzonych do programu nauczania przedmiotu „wychowanie do życia w rodzinie” przez minister **Krystynę Łybacką** – nadzieje na poprawę edukacji seksualnej w kraju są nikłe, bo większość nauczycieli tego przedmiotu to absolwenci przykościelnych uczelni.

Profesor **Maria Szyszkowska** zwróciła uwagę, że nagminne powoływanie się osób potępiających homoseksualizm na prawo naturalne jest nieuzasadnione. Istnieją różne teorie tego prawa i akurat ta kościelna nie musi być zaakceptowana przez wszystkich. Ponadto w łonie samego Kościoła rozmaicie tłumaczono, co jest „naturalne”, a co nie. Za naturalne, czyli wywodzące się z zamysłu Stwórcy, uznawano na przykład... niewolnictwo. Profesor Szyszkowska stwierdziła, że jedną z przyczyn, która uniemożliwia szerszą dyskusję światopoglądową, jest hipokryzja panująca w życiu publicznym. Kościołowi udało się bowiem zdominować dyskurs publiczny i zastraszyć tych, którzy mają inne poglądy. Pod tym względem jest jeszcze gorzej niż w czasach PRL: wtedy przynajmniej - obok katolików – można było jeszcze usłyszeć i zobaczyć w TVP innych „jedynie słusznych” – marksistów.

Zupełnym nieporozumieniem było natomiast wystąpienie profesora **Mariana Filara**, prawnika, który - ku rozbawieniu zebranych – zaczął swoje wystąpienie od trzykrotnego zapewnienia, że nie jest homoseksualistą. Tłumaczył także, że polskie społeczeństwo jest nietolerancyjne, bo jest... biedne i zestresowane. Innymi słowy, zdaniem profesora: byt kształtuje świadomość. Czyżby zatem w Watykanie głodowali?

[Tekst publikowany wcześniej w tygodniku "Fakty i Mity"]

**Adam Cioch**

Publicysta, redaktor oraz sekretarz tygodnika "Fakty i Mity".

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 27-09-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2736) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2736>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)